

Zapomniany przywilej

W kalendarzu Żydów jest 10 (dziesięć) szczególnych dni. Zaczynają się one w pierwszy dzień Nowego Roku, oczywiście według kalendarza żydowskiego. Jest to Rosz Haszana, i nie jest to, tak jak u nie-Żydów (chrześcijan czy katolików), dzień uczt, balowania, a często zwykłego pijaństwa i obżarstwa w tak zwanego Sylwestra, a następnie leczenia kaca w Nowy Rok. Pierwszy dzień Nowego Roku u Żydów jest to dzień refleksji nad tym, czy zrobili wszystko, by być dobrze widzianymi w oczach Boga. Jest to więc dzień, kiedy bada się własne serce, osądza się niejako samego siebie i sprawdza, jaka była – i jest – więź z Bogiem, i czy wywiązują się ze słusznych wymagań, jakie Bóg stawia wobec człowieka.

Przez te dziesięć dni jest pokuta, a punktem kulminacyjnym jest Yom Kippur, czyli Dzień Pojednania. Dzień ten jest szczególnym okresem postu, modlitwy, upamiętania, dziękowania Bogu za Jego ofiarę przebłagalną za nasze grzechy, za Mesjasza. W ogóle pokuta w narodzie żydowskim ma ogromne znaczenie i jest postrzegana jako coś szczególnego, jak Dar, Przywilej. W żydowskich modlitewnikach jest napisane: *Błogostawiony jesteś, o Panie, który masz upodobanie w pokucie.*

Zapisano kiedyś rozmowę pewnego rabina z uczniami:

Rabbi mówi: *Nawróć się na dzień przed śmiercią!*

A czyż można wiedzieć, kiedy się umrze? – pytają uczniowie

Rabbi odpira: *Czyż więc nie należy się nawrócić już dziś, bo jutro możemy już nie żyć?*

A tak spędzimy wszystkie nasze dni na pokucie!

W języku hebrajskim słowo „teszuwa” znaczy upamiętać się i powracać – i na tym właśnie polega pokuta: na upamiętaniu się i ciągłym powracaniu. W każdej chwili, każdego dnia wracać do Boga. Pokuta to uświadamianie sobie, że każdy dzień jest dniem, w którym moglibyśmy odejść od Boga poprzez nasze grzechy i grzeszki – zachowanie, myśli, często słowa nieopatrznie wypowiedziane, słowa, które nie tylko nie budują nas samych czy innych, ale też na pewno nie przynoszą chwały Bogu. A przecież wszystko mamy czynić na Jego, Boga chwałę. Ale czy tak jest zawsze, czy tak czynimy, tak żyjemy?! Pokuta to odwrócenie się od złego, to upamiętanie, to ciągły powrót do Boga. Ciągłe odwracanie się i nawracanie.

Księga Ezechiela 18,30b: *Nawróćcie się i odwróćcie od wszystkich waszych przestępstw, aby się wam nie stały pobudką do grzechu!*

Apostoł Piotr w **Dziejach Apostolskich 3,19:** *Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody.*

Księga Izajasza 55,2: *Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do PANA, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!*

Bóg bardzo pragnie, abyśmy swe życie przeżyli tu na ziemi w bliskości z Nim, żebyśmy mogli skorzystać z nagrody, która jest w Jego Łasce, w Jego Miłosierdziu, w Jego Synu:

Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar.

(List do Efezjan 2,8)

Bożym darem jest też pokuta – czyli możliwość ciągłego wracania z naszych wycieczek – nieprzemyślanych często wypraw do świata.

Pokuta to nie jest to, co robią katolicy. Księża zadają swym wiernym „pokutę” rozumianą jako kara; za karę mają np. „odmówić” jakąś litanie do Marii albo modlitwę Zdrowaś Mario itp. Czy pokuta może być karą? Gdzie tu poruszone serce? A kara – pokutą? Gdzie tu miejsce na refleksję? Pokuta to świadomość, że mój powrót jest powrotem do Boga, że Bóg jest ze mną w tym moim pełnym pokory powrocie.

Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest Święty: Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych. **(Księga Izajasza 57,15)**

Starłem jak obłok twoje występki, a twoje grzechy jak mgłę: Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem. **(Księga Izajasza 44,22)**

Modlitwa to rozmowa z Bogiem; tak dokładniej, to my mówimy, a Bóg słucha, modlitwa to także dar: gdyby Bóg nie dał nam modlitwy, jakbyśmy mogli z Nim rozmawiać? Modlitwa to też przywilej, pełen łaski! A pokuta to także dar – przywilej, możliwość ciągłego powracania, ale z pełną świadomością i potrzebą serca. Pokuta przynosi radość, gdyż prowadzi nas do Ojca, do Domu Boga Ojca, tak jak syna marnotrawnego.

Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. **(1 List Piotra 5,5b)**

Żeby pokuta nasza była właściwa, musi być pełna, poparta szczerą wiarą w Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Musimy sobie uświadomić i sercem przyjąć, że bez jego ofiary nasza pokuta nie będzie widziana, to znaczy, gdy my nie przyjmujemy tej ofiary, nie rozumiemy, co Jezus dla nas uczynił, dając swe życie, swe ciało i krew jako przebłaganie – i tym otworzył nam drogę do ciągłego nawiązywania więzi z Bogiem, do możliwości ciągłego powrotu do Niego.

On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. **(Dzieje Apostolskie 4,11; por. Psalm 118,22)**

I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.

(Dzieje Apostolskie 4,12)

Spędzajmy więc wszystkie nasze dni na pokucie, gdyż jutro już możemy nie żyć. Naszą pokutę, nasze modlitwy kładźmy na przebite dłonie Pana Jezusa, a On zanieś je do Ojca. Do Boga w Niebie. Zanieś je nasz Jedyne Pośrednik. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że mamy szczególnego Pośrednika między nami a Bogiem Ojcem; mamy naszego Pana Jezusa Chrystusa, naszego Mesjasza, którego życie na ziemi było ciągłą pokutą i modlitwą. Pójdźmy za jego przykładem i dziękujmy Bogu za dar – przywilej pokuty, przywilej trochę zapomniany – a szkoda.

Daria Jaskulska, 12.2018